Rok XIII. Nr. 38 SOSNOWIEC, wtorek 8 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... miesięcznie 2.— ...cji, Ad... Dru...

P.R...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączowskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królow. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-6.

Trzeci dzień procesu Doboszyńskiego

Kto się porywał z motyką na słońce

Świadek posterunkowy Karol Dinko zeznaje, że na zakomunikowany mu przez zawiadowcę rozkaz starosty Bassary zasiadł na czatach pod wsią Poręba, czekając na studenta Wącinałę, którego miał aresztować.

Po ujęciu inż. Doboszyńskiego świadek był przy jego opatrunku i eskortował go. Doboszyński nie chciał, aby dla niego rekwirowano specjalną furmankę i poszedł do auta policyjnego pieszo. Potem wieziono go autem. Po drodze rozmawiano. Opowiadano o rewolwerze kaliber 6.35, z którego nic nie można zrobić nikomu złego.

Doboszyński był wynędzniały, wychudły i zniszczony swoją wędrówką, ale przez cały czas żartował.

Przewodniczący: — A jak żartował?

— Świadek: — Myśmy się pytali, dlaczego porwał się z motyką na słońce, a Doboszyński odpowiedział, że marsz. Piłsudski też się rwał.

Przewodniczący: — To już nie jest żart. Pan podaje tu ważne szczegóły.

Mec. Pieracki: — Czy wydano policji rozkaz strzelania w pościgu?

Świadek: — Policja nie jest do strzelania do ludzi, nie było rozkazu, aby strzelać. Takich rozkazów się nie wydaje.

Następnie zeznaje świadek posterunkowy Dzienko, świadek Karol Knotek, rolnik oraz świadek Romek.

Świadkowie zeznawali na temat rozwoju komunizmu w Małopolsce, przy czym jeden z nich powiedział, że **widział „tłum ludzi w chałatach" i po tym poznał, że są to komuniści.**

Komisarz Kuziel opowiadał o nasileniu akcji komunistycznej i stwierdził, że największe jej nasilenie przypada na rok 1934 i 1935, zmniejsza się w roku 1936 i niemal znika w roku 1937. Mówi też o zmianie taktyki wywrotowców, którzy zaprzestali działania w ramach swych własnych organizacyj i weiskali się do najrozmaitszych ugrupowań,

forsując utworzenie wspólnego frontu ludowego.

Świadek ten mówi następnie, że zapytywał poszczególnych świadków, czy bito ich w czasie śledztwa. Nie chcieli odpowiadać na to pytanie, poza jednym świadkiem, który przyznał że bito go.

Inż. Doboszyński zapytuje świadka Kuziela, czy widział, jak postrzelonego przez policję i konającego członka wyprawy myślenickiej szarpano za nogi i nos.

Świadek Kuziel odpowiada, że nie był przy tym.

Rozprawę przerwano do dnia następnego

Ludność cywilna pod bronią

Zniesienie stanu oblężenia w Kantonie

HONGKONG, 7. 2. Zniesiony został stan oblężenia w Kantonie.

Zapora, urządzona na rzece Perłowej ma być otwarta.

Trzy japońskie okręty wojenne i kilka szalup bombardowały fort chiński Breca Tigris, lecz po pojedynku artyleryjskim zostały odparte.

Próba wysadzenia na ląd żołnierzy z 5 okrętów japońskich w rejonie Tang-Kio-Uan na zachód od Macao została udaremniona.

Marszałek Czang-Kai-Szek zabronił konfiskowania broni u ludności, licząc bowiem na jej pomoc przy obronie kraju.

O 40 godz. tydzień pracy

WEWŁÓKIENNICTWIE

WARSZAWA, 7. 2. W wyniku uchwał powziętych przez radę naczelną międzynarodówki włókienniczej na konferencji w Blackpool odbyć się mają we wszystkich 13 krajach, w których organizacje zawodowe należą do międzynarodówki włókienniczej masowe zebrania celem zamanifestowania solidarności w żądaniu zaprowadzenia w przemyśle włókienniczym 40-godzinnego tygodnia pracy. W Polsce zebrania odbędą się w Białymstoku, Bielsku i w Łodzi.

Ks. Windsoru zamieszka

POD WERSALEM

PARYŻ, 7. 2. Książę Windsoru przybył wraz z małżonką do Francji i zamierza osiedlić się w małym pałacyku de la Maye pod Wersalem. Pałacyk został specjalnie przygotowany na mieszkanie dla dostojnych gości.

Ostatnia droga

Ś. P. K. H. ROSTWOROWSKIEGO

KRAKÓW, 7. 2. W dniu dzisiejszym odbył się w Krakowie pogrzeb śp. K. H. Rostworowskiego, którego zwłoki spoczęły na cichym cmentarzyku na wzgórzu św. Salwatora. W pogrzebie wzięły udział tłumy mieszkańców Krakowa. Trumnę ze zwłokami przewieziono na cmentarz na prostym chłopskim wozie.

Front rządowców przełamany

WOJSKA POWSTAŃCZE ZDOBYŁY ALFAMBRĘ

Lokalne sukcesy wojsk gen. Franco

PARYŻ, 7. 2. Z Salamanki donoszą, że wojska powstańcze podjęły w niedzielę gwałtowną ofenzywę pod Teruelem, w wyniku której udało im się przełamać front czerwonych.

Natarcie rozpoczęło się we wczesnych godzinach porannych gwałtownym ogniem artyleryjskim, skierowanym głównie na odcinek Alfambra.— Po artylerii przyszła kolej na lotnictwo, które zarzuciło pozycje wojsk rządowych gradem bomb.

Po tych przygotowaniach ruszyła do ataku piechota wspierana przez kolumny czołgów.

Wojska rządowe, nękane jednocześnie przez ataki lotnicze, stawiały początkowo zacięty opór, wkrótce jednak musiały wycofać się ze swych pozycyj

Bitwa była niezwykle zacięta. Czerwoni w ostatnich dniach rzucili na odcinek Alfambra trzy dywizje, a więc wszystkie rozporządzalne siły.

Na niewielkim stosunkowo terenie walczyło 60.000 rządowców. Mimo to wojska te musiały ulec naporowi powstańców. W niedzielę po południu piechota szturmem zdobyła miasto Alfambra,

a kawaleria ruszyła dalej w pościg za nieprzyjacielem, zajmując Perales, w odległości 10 km. od Alfambry.

W wyniku wielkiej bitwy powstańcy posunęli się o 20 km. naprzód, zajmując 16 wsi, ponad 40 silnie ufortyfikowanych stanowisk nieprzyjacielskich i zdobywając wielkie ilości broni i amunicji.

Dyplomatyczne polowanie w Białowieży

Przyjazd księcia Axela duńskiego

BIAŁOWIEŻA, 7. 2. Dziś o godz. 5.30 rano przybył do Białowieży na zaproszenie P. Prezydenta RP., aby wziąć udział w reprezentacyjnym polowaniu w Puszczy Białowieskiej, ks. Axel.

BIAŁOWIEŻA, 7. 2. Dostojnych gości, którzy od wczoraj bawią w Białowieży, zbudziły o godz. 7 dźwięki sygnału myśliwskiego, odegranego na trąbce, zwanej „sygnałówką". Przed pałacem stoi sznur samochodów, które zawiozą dostojnych gości na polowanie.

Punktualnie o godz. 8 rano wychodzi z pałacu P. Prezydent RP., a następnie marszałek Śmigły Rydz, regent Horthy wraz ze swoim synem, ks. Axel, poseł węgierski w Warszawie de Hory, gen. Sosnowski, gen. Schally i inni.

Po chwili samochody, wiozące uczestników polowania odjeżdżają w stronę Puszczy Białowieskiej. Na polowaniu wyznaczono 15 stanowisk.

Nad przebiegiem polowania czuwa naczelny łowczy dyr. Knotthe.

Goga chce porozumienia

z mniejszością węgierską

BERLIN, 7. 2 „Voelkischer Beobachter" zamieszcza dziś nowy wywiad z premierem Gogą. Premier rumuński zastrzegł się kategorycznie przeciwko ingerencji obcych do spraw wewnętrznych Rumunii, oświadczając m. inn.:

Ruch odrodzeńczy w Rumunii jest zjawiskiem zdecydowanie rumuńskim. Stanowi on szczęśliwe połączenie starych tradycyj z nowymi tendencjami ostatnich czasów. Jesteśmy wyrazicielami prądów istniejących w opinii publicznej. Czujemy się więc uprawnieni, gdy chodzi o nasze sprawy do żądania tego samego szacunku, jaki wykazujemy w stosunku do innych.

Polityka w stosunku do elementu semickiego jest w Rumunii akcją obronną przed niebezpieczeństwem moralnym i gospodarczym.

W końcu premier podkreślił pragnienie dalszego porozumienia z mniejszością węgierską i wypowiedział się kategorycznie przeciwko jakiekolwiek szowinistycznej polityce wynaradawiania mniejszości.

Jesteśmy stale gotowi, — mówił premier — do przyjaznego wyciągnięcia dłoni w kierunku Węgier i życzliwego zbadania wszelkich problemów sąsiedzkich,

aby w ten sposób usunąć jakiekolwiek powody wzburzenia i nieufności.

Obłąkańcza zazdrość przyczyną tragedii

Krwawy dramat miłosny

Policiant zastrzelił narzeczoną i sam popełnił samobójstwo

WARSZAWA, 7. 2. W Grójcu rozegrała się w niedzielę w godzinach popołudniowych — krwawa tragedia miłosna.

w wyniku której dwie osoby poniosły śmierć.

30-letni Kazimierz Karpicz kochał się od dłuższego czasu w 22-letniej Jadwidze Wójcikównie, właścicielce sklepu w Warce. Poniewaz Karpicz ostatnio był bez pracy, małżeństwo jego z urodziwą właścicielką sklepu odkładane było z dnia na dzień. — Wreszcie kilka miesięcy temu przyjęto go do policji. Karpicz przydzielony był do posteruku w Jasieńcu w pobliżu Grójca, a Wójcikówna wyjechała tymczasem do Warki.

W niedzielę narzeczeni przyjechali do rodziców Wójcikówny w Grójcu.

W czasie obiadu między młodymi wynikły nieporozumienia na tle obłąkańczej zazdrości narzeczonego.

Gdy Wójcikówna, na stawiane jej zarzuty niewierności odpowiedziała w ostrych słowach, Karpicz zerwał się od stołu i wybiegł do drugiego pokoju. Za nim podążyła narzeczona.

W chwilę po tym rozległy się dwa strzały. Gdy rodzice Wójcikówny — wbiegli do pokoju, na podłodze leżał w konwulsjach Karpicz, a obok niego stała słaniając się na nogach Wójcikówna.

Natychmiast wezwano lekarza, który zajął się ratowaniem rannym. Wójcikówna zmarła wskutek rany postrzałowej osierdzia, Karpicz, który miał ranę w skroni, zmarł w chwili dokonywania operacji.

Na miejsce krwawego dramatu miłosnego przybyła policja. Wszczęto dochodzenie.

Smiertelny karambol

MOTOCYKLA Z FURMANKĄ.

Na szosie Puck — Karwia pod wsią Strzelno, wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padli jadący motocyklem znany działacz niemiecki na Wybrzeżu, Konrad Priebe i towarzysz jego Franciszek Krause.

Katastrofę spowodowała jadąca szosą furmanka powożona przez gospodarza Deringa ze Strzelna.

Przy wymijaniu furmanki spłoszony koń skręcił gwałtownie w bok, wpadając na rozpędzony motocykl.

Uderzony dyszlem w głowe, Priebe spadł z motocyklu do rowu. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Wejherowie, gdzie dokonano niezwłoczne operacji. Stan Priebego jest beznadziejny.

Krause odniósł tylko kilka drobnych obrażeń, natomiast woźnica Dering wyszedł z wypadku bez szwanku.

Urzeczywistnione marzenia ludzkości

Swiatowej sławy lekarz wynalazł „sztuczne serce"

Światowej sławy lekarz Alexis Carrel, który otrzymał nagrodę Nobla w 1912 roku i którego dzieło „Człowiek — wielka niewiadoma" zdobyła rozgłos światowy, zdołał — jak donoszą dzienniki francuskie —

urzeczywistnić marzenia ludzkości skonstruowawszy sztuczne serce.

Wynalazek ten zastosowany będzie u słynnego lotnika transoceanicznego Lindbergha, któremu lekarz zobowiązał się po śmierci wstawić „sztuczne serce"

czyniąc go w ten sposób nieśmiertelnym.

Przejazd Regenta Węgier

przez Zawiercie

Zawiercie miało onegdaj zaszczyt powitać dostojnego gościa węgierskiego, Regenta Admirała Horthy, który dnia tego przejeżdżał przez Zawiercie z Krakowa do Warszawy.

Po godzinie 10-tej na peronie dworca kolejowego zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, duchowieństwa, wojska, policji, urzędów państwowych, straże pożarne, organizacje społeczne i zawodowe ze sztandarami, szkoły i miejscowa ludność.

Punktualnie o godzinie 11 m. 20 przejechał pociąg pośpieszny, wiozący prezydenta RP. pro. Mościckiego i Marszałka Śmigłego - Rydza. Nadjeżdżający pociąg z naszymi Włodarzami orkiestra miejskiej straży pożarnej powitała hymnem narodowym.

W 20 minut po tym przejechał pięknie udekorowany pociąg, wiozący gościa Polski oraz jego świtę.

Na powitanie gości orkiestra odegrała marsza, a las sztandarów oddał salut węgierskiemu gościowi. Dworzec i pobliskie magazyny kolejowe udekorowane były flagami, zaprzyjaźnionego nam Królestwa Węgierskiego

Spółdzielnię przy kop. „Matylda"

zakłada poseł Gdula

Głośnym echem odbiło się na terenie powiatu olkuskiego, a zwłaszcza wśród górników bolesławskich, oświadczenie posła Sowińskiego na komisji budżetowej sejmu, który w sprawie kopalń w Bolesławiu podkreślił, że

uruchomienie ich gospodarezo się nie kalkuluje.

Wiadomo jest powiatowemu obywat. komitetowi Funduszu Pracy w Olkuszu i górnikom bolesławskim, że nie tak dawno zapewniono Bolesław o swej życzliwości w odniesieniu się do sprawy tak ważnej nie tylko dla głodującej ludności ale i dla dobra państwa, jak uruchomienie kopalń rud cynkowych i ołowianych

aby uniezależnić się od dostaw zagranicznych, a przede wszystkim od Niemiec.

Heroiczna walka górników bolesławskich o uruchomienie tych kopalń, trwająca od szeregu lat, odbiła się szerokim echem w całym kraju. Na wzór stworzonej w Bolesławiu Spółdzielni Pracy, powstaje podobna spółdzielnia przy nieczynnej kopalni rudy „Matylda" koło Chrzanowa. Tworzy ją tamtejszy poseł p. Gdula, który równocześnie podjął usilne starania u rządu w celu uruchomienia miejscowej kopalni rudy, mając na uwadze dobro państwa i miejscowej ludności.

Niemcy wysyłają

materiał wojenny do Hiszpanii

BREMA, 6. 2. Z Bremy odpłynął statek „S. S. Vesta", należący do Linii Okrętowej „Neptun", zabierając duży transport wojskowych samochodów transportowych „Heinkla" oraz kilka ton materiału wojennego z przeznaczeniem do Malagi.

Pies zagryzł

183 OWCE.

BERLIN, 7. 2. Z Friedrichshafen donoszą, że w miejscowości Haslach nocujące na pastwisku stado owiec zostało napadnięte przez wściekłego psa. Rozszalałe zwierzę zagryzło na śmierć aż 183 owce, zanim pasterze zauważyli napaść. Straty wynoszą około 10.000 rm.

300 klm. na godzinę

NAJSZYBSZY POCIĄG.

BERLIN, 7. 2. Prasa niemiecka donosi, że znany specjalista kolejowy w Zurychu prof. Wiesinger opracowuje projekty ultraszybkiej komunikacji kolejowej (do 300 km./godz.). Szyny dla tak szybkiej komunikacji ustawione byłyby nie poziomo, lecz wygięte do wewnątrz, co usuwałoby niebezpieczeństwo wykolejenia się. Napęd uzyskiwanoby za pomocą śmigła, wprawiane w ruch przez turbiny parowe lub motory Diesla. Tor byłby położony dość wysoko ponad gruntem. W Niemczech zachodnich powstał już komitet techniczny celem przestudiowania projektów prof. Wiesingera.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

30)

— Pojmuję... pojmuję to... i dlatego nie chcę pani opuścić u bramy. Ze mną nie będzie się pani potrzebowała niczego lękać.

A gdy dziewczę kiwnęło głową przecząco, podchwycił:

— Jeżeli się zdziwią, że przychodzę z panią, to powie im pani, że jestem... twoim bratem... Nie będą wierzyli... to mi wszystko jedno... i pani również, nieprawdaż?..

Augustyna milczała, ale nie zdawała się być przekonaną i uczeń malarski nie nalegał.

Tak doszedł do rogu ulicy Berton...

Ulica to nie szeroka i trochę podobna do traktu wiejskiego.

Na bruku, między kamieniami, rośnie trawa, a domy są rzadkie. Otoczona z obu stron parkanami ogrodów, ulica idzie najprzód w prostej linii, po tym zagina się na lewo, ażeby się połączyć z ulicą Raymonard, ciągnącą się wzdłuż wybrzeża.

Dangalas, nieprzyjaciel wycieczek wiejskich, nie znał tego ustronia miasta. Pieszo odbył podróż do Włoch, ale mu obce były podmiejskie okolice Paryża.

Augustyna pozostała milcząca i wyglądała tak, jakby lękała się zapuścić w te pustkowia.

— Może pani woli, ażebym poszedł sam? — spytał ją Skarbonka ze śmiechem — do panny z magazynu nie jestem co prawda podobny, ale podam się za posłańca, powiem, że pryncypałowa przysyła mnie z rachunkiem i kapeluszem, obstalowanym przez panią hrabinę.

— A może panu odpowiedzą, że wyszła i nic się z tego nie dowiemy — szepnęła młoda dziewczyna. — Wejdę sama.

— Jak pani chce. Czekać na panią będę przed bramą i nie ruszę się dopóki pani nie zobaczę.

Udali się na ulicę Berton, nie rozmawiając więcej.

Zaledwie uszli dziesięć kroków, gdy w tym powóz jakiś, ciągniony wielkim kłusem przez dwa konie, wypadł gwałtownie z poza skrętu ulicy i potoczył się tak szybko, że z trudnością zdążyli przycisnąć się do muru, aby uniknąć stratowania.

Dangalas odskoczył na lewo, Augustyna na prawo. Powóz mignął się jak meteor, który zaświeci i zaraz zgaśnie, bo w trzydzieści sekund później skręcił nagle i wtoczył się w otwartą bramę, która się za nim zamknęła niezwłocznie.

Uczniowi malarskiemu tylko błysnęło się przed oczami; spiesznie przeszedł teraz ulicę, ażeby się połączyć z Augustyną, z którą go ten ekwipaż błyskawiczny tak raptownie rozłączył

— Nic pani się nie stało, mam nadzieję! — zawołał do niej. — Mnie omało nie zmiażdżono ale myślałem tylko o pani.

Zdumiony został, widząc, że twarz dziewczęcia zupełnie zmieniła wyraz Teraz uśmiechała się i śliczne rumieńce wróciły.

Skarbonka naraz myślał, że to z radości uniknięcia wypadku, ale ona odezwała się doń wesoło:

— Bardzo się cieszę... omyliłam się... to nie ją tam widziałam... ją tylko co zobaczyłam przejeżdżającą.

— Kogo? — zapytał Dangalas osłupiały.

— Hrabinę, którą miałam za umarłą... Tamta do niej podobna, ale jestem pewna, że to hrabina powróciła właśnie do domu. Zaledwie ją widziałam, lecz poznałam powóz, który wystawał przed magazynem, gdy przyjechała obstalować kapelusz.

— A to co innego! — wykrzyknął Skarbonka. — Wszystko co dobrze się kończy, dobrym jest. „Nie ucina się tak głowy kobiecie, jeżdżącej powozem". Chwała Bogu! że się pani uspokoiła.

W gruncie rzeczy Skarbonka odczuwał zawód. Myślał już, że jest na tropie morderców i zawczasu obiecywał sobie przyjemność zwiastowania Pawłowi Vitracowi tak pomyślnej nowiny. Teraz musiał wyrzec się tej niespodzianki.

Na pociechę pozostawało mu zabranie znajomości z ujmującą modniarką. Choś zresztą nie był jeszcze spokojny, czy mała nie potrzebując już jego protekcji, nie zechce odrazu wręcz zerwać stosunków zaledwie zawiązanych.

— Więc się już pani nie boi? — zapytał.

— O! ani trochę. Wejdę sama i nie będzie mi przykro przyjrzeć się zblizka tej damie, która zdaleka tak podobna do tamtej.

— Ale jej pani nie powie, że wydawało ci się, że to jej głowa jest w Mordze? — zagadnął uczeń malarski, zawsze gotów do żarcików.

— O! cóż znowu. Przymierzę jej kapelusz, odbiorę pieniądze i czym prędzej odejdę.

— To dobrze!.. zatem pozwala mi pani na siebie czekać?

d. c. n.

Cudze chwalicie...

Zagadnienie zarobków i higieny pracy

Jest szereg haseł modnych, które niesłychanie łatwo przedostają się z kraju do kraju, dzięki swojej atrakcyjności, chociażby wartość ich była problematyczna i chociażby nie nadawały się one do wprowadzenia w innych zupełnie warunkach lokalnych.

Do takich modnych haseł, należy dziś np. rzucone w Niemczech, hasło „piękna pracy". Czytamy więc zachwyty różnych publicystów w Polsce, ile to już w Niemczech w ostatnich czasach wprowadzono ulepszeń do fabryk, jak podniesiono estetykę wnętrz fabrycznych i otoczenia, poprawiono warunki przewietrzania, wprowadzono nawet muzykę i radio, pobudowano szatnie, kluby i kantyny, zieleńce i ogródki ipt. Wylicza się też z zachwytem, że od 1934 r. wydatkowano 364 miliony marek na upiększenie warsztatów pracy, a cała ta suma poszła wyłącznie z funduszów państwowych i społecznych i wreszcie dochodzi się do konkluzji, że u nas nic prawie się w tej dziedzinie nie robi.

Rozpatrzmy spokojnie to zagadnienie, oraz zarzuty, stawiane władzom i społeczeństwu polskiemu.

Że robotnik powinien pracować w dobrych warunkach, że powinien mieć duże, jasne, dobrze przewietrzane sale, dobre urządzenia higieniczne, szatnie, jadalnie itd. — o tym nikogo nie trzeba przekonywać. Do wprowadzenia tych urządzeń służą najrozmaitsze przepisy o higienie i bezpieczeństwie pracy, których stosowaniem zajmuje się w każdym państwie przede wszystkim powołana do tego inspekcja pracy.

Już dawno przed wojną, a bardziej jeszcze po wojnie, następuje stopniowa poprawa zakładów pracy w wielu krajach, szczególnie w Anglii, Ameryce, Niemczech przy tym: wszystkie nowe zakłady są już najczęściej budowane według najnowszych wymagań higieny. Na całą tę systematycznie przeprowadzoną poprawę nie wpłynęły zresztą bynajmniej żadne nowe doktryny polityczne.

Jak sprawa ta przedstawia się w Polsce? Nie ulega wątpliwości, że i u nas można podkreślić sporą poprawę pod tym względem, że nie mówiąc już o nowych fabrykach, budowanych na nowoczesnych zasadach i w niektórych starych warunki pracy zmieniają się na lepsze, ale nie ulega również wątpliwości, że mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia w tym zakresie. Można z pewnością twierdzić, że za mały jest u nas nacisk ze strony inspekcji pracy w tym względzie, że nieliczna inspekcja, przeciążona pracą rozjemczą, nie spełnia swych właściwych zadań: nie nadzoruje zakładów pracy pod kątem widzenia higieny i bezpieczeństwa, za mało w ogóle przeprowadza wizytacyj fabryk.

Czy jednak w naszych warunkach to jest właśnie najważniejszym zadaniem inspekcji pracy?

Zarobki w Polsce są ogromnie niskie, bardzo złe są też warunki mieszkaniowe olbrzymich mas robotniczych. To też z punktu widzenia istotnych interesów robotnika, bez porównania ważniejszym zagadnieniem i pierwszym w kolejności potrzeb jest sprawa podniesienia zarobków, a nie zorganizowanie najlepiej nawet urządzonej szatni, czy łazienki, a w każdym razie nie wprowadzanie zieleńców, kwiatów, muzyki i radia.

Oczywiście, nie należy bynajmniej pomniejszać lub przeoczać zagadnień higieny pracy, trzeba je tylko stawiać na właściwym miejscu i nie mieszać istotnych jej wymagań z powierzchownymi hasłami.

I. M.

Hitler obawiał się zamachu generalicji

Kulisy sensacyjnych zmian w III Rzeszy

Hitler obawiał **się** zamachu generalicji — takie oto jest samo jądro sensacyjnego raportu dyplomatycznego korespondenta „Daily Telegraph". Publicysta angielski twierdzi, że opiera się przy tym na danych pochodzących ze źródeł całkowicie wiarogodnych.

Gen. Fritsch, który uważany był przez Hitlera za najniebezpieczniejszego przeciwnika, jak donoszą, został w ub. wtorek aresztowany osobiście przez szefa Gestapo, Himmlera i przez 48 godzin trzymany był w areszcie w miejscu wiadomym tylko tajnej policji niemieckiej, po czym nałożono nań areszt domowy.

Historia ostatniego kryzysu w Niemczech przedstawia się — zdaniem „Daily Telegraph" następująco:

Gen. Fritsch odkrył pewne szczegóły małżeństwa min. wojny Blomberga, a szczegóły te w dziesięć dni po ślubie min. Blomberga doprowadziły do tego, że delegacja złożona z sześciu generałów z gen. Beckiem szefem niemieckiego sztabu gen. na czele, zaprotestowała przeciw temu małżeństwu.

Działo się to przed 10-cioma dniami.

Gdy początkowo gen. Fritsch ograniczał się tylko do kwestyj, dotyczących małżeństwa min. Blomberga, to później z żołnierską bezpośredniością zaczął on zaznaczać również

polityczne życzenia niemieckiej generalicji.

Zdaje się, że Hitlera zaniepokoił najbardziej fakt, iż wodzowie armii na polu polityki zagranicznej mieli zdecydowanie inne zapatrywania, aniżeli spodziewał się tego kanclerz. Gen. Fritsch w rozmowie z kanclerzem dał wyraz zapatrywaniu generałów, że

związek z Italią jest niezadawalający, czego zresztą dowiodły wydarzenia w Hiszpanii.

Gen. Fritsch wyraził m. in. wobec Hitlera opinię generałów, że wobec tego, iż niemieckiemu sztabowi generalnemu, przydzielonemu do gen. Franco, nie udało się wpłynąć na strategię hiszpańskiego generalissimusa, **armia niemiecka sądzi, że udział Niemiec w wojnie hiszpańskiej powinien być zlikwidowany.**

Gen. Fritsch krytykował również chłodne zachowanie się Niemiec wobec Anglii. Po tej ostatniej rozmowie z gen. Fritschem, która odbyła się w pierwszych dniach ub. tygodnia,

Hitler wydał Himmlerowi polecenie aresztowania gen. Fritscha.

„Daily Telegraph" pisze dalej, że Hitler w ostatnich dniach naradzał się stale z Goeringiem i Hessem, że pracował tak intensywnie, iż

w przeciągu całego ub. tygodnia nie przespał ani jednej nocy.

Dodać należy, iż niemieckie koła zaprzeczają jakoby gen. Fritsch był aresztowany, podkreślając jednocześnie że tylko z powodu choroby musiał opuścić zajmowane stanowisko.

Według pogłosek londyńskich gen. Fritsch i gen. Beck zostali oskarżeni przez szefa oddziału S. S. Himmlera o kontakty z francuskimi sferami wojskowymi.

Francuskie ministerstwo wojny zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom Warto jednak zaznaczyć, że wtorkowy obiad u gen. Fritscha, na który zaproszeni byli ambasadorowie Francji i Anglii został odwołany.

Stanowi to pewną analogię do zastrzelenia gen. Schleichera, którego także oskarżono o kontakty z Francją, a którego obiad na cześć ambasadora Francji nie doszedł do skutku w 1934 roku.

Jakkolwiek sprawy się przedstawiają nie ulega kwestii, że wpływy Himmlera, który odegrał tak ważną rolę w tłumieniu rewolty w czerwcu 1934 r. ogromnie wzrosły. Mówi się, że w chwili obecnej rządzi w Niemczech triumwirat Hitler — Goering — Himmler.

Ś. † p.

ANTONI MAYZEL

URZĘDNIK NACZELNEJ DYREKCJI FIRMY „MODRZEJÓW-HANTKE" KRONENBERCZYK, KAWALER ORDERU "POLONIA RESTITUTA".

Zmarł w Sosnowcu 7 lutego 1938 roku przeżywszy lat 72.

W zmarłym tracimy nieocenionego pracownika i zacnego kolegę

DYREKCJA I PRACOWNICY
Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych
„MODRZEJÓW — HANTKE"

Na froncie politycznym

CZY BĘDZIE KURATOR ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w związku z nieustającymi tarciami pomiędzy prezesem Związku Gmin Wiejskich dr. Karolem Polakiewiczem a innymi członkami Zarządu, krążą uporczywe pogłoski o mianowaniu kuratora dla tej organizacji.

PARAGRAF ARYJSKI W BRATNIAKACH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w związku z wprowadzeniem paragrafu aryjskiego w Bratniakach na politechnice i uniwersytecie, akcja ta spotkała się z dużym sprzeciwem u młodzieży demokratycznej. Charakterystyczne jest że grupa młodzieży Sronnictwa Narodowego. jak też Obozu Narodowo — Radykalnego nie jest zadowolona i ma podjąć akcję celem rewizji tej uchwały Grupie tej przewodniczy Józef Wasiutyński.

KOMUNIŚCI POLSCY I CZESCY MAJĄ STWORZYĆ „MUR OCHRONNY".

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" na odbytym posiedzeniu 3 Międzynarodówki zapadła uchwała na mocy której Komunistyczna Partia Polski i Komunistyczna Partia Czechosłowacji otrzymały rozkaz celem utworzenia wspólnego frontu politycznego, którego zadaniem było by utworzenie z Polski i Czechosłowacji t. zw. „muru ochronnego" na zachodzie, zwróconego ostrzem przeciwko Niemcom. Dyrektywy te są podyktowane tym aby ZSSR. miała zabezpieczone granice zachodnie na wypadek wojny na wschodzie z Japonią, która według opinii sowieckiej jest nieunikniona.

PRZED KONGRESEM STRONNICTWA LUDOWEGO.

W prasie toczy się dyskusja na temat Kongresu Stronnictwa Ludowego. Jedna z agencyj podaje w formie pół oficjalnego komunikatu, iż wśród warszawskich działaczy kandydatura prezesa Gruszki nie była rozpatrywana, twierdząc. że względy regulaminowe nie stoją na przeszkodzie takiemu czy innemu załatwieniu sprawy. W związku z tym agencja „Kabel" podaje dalsze informacje na temat przedkongresowej sytuacji u ludowców. Według tych wersyj, w kołach ludowców małopolskich kandydatura prezesa Gruszki nadal jest b. poważnie rozważana. Ewentualne trudności regulowane wynikają stąd, że chodzi w danym wypadku o prezesurę naczelnego komitetu wykonawczego. Prezesa NKW. zaś nie wybiera kongres a plenum NKW

Na kongresie wypłynie również sprawa dr. Putka, który swego czasu niewykonał uchwał organizacyjnych w sprawie strajku rolnego. Poza tym uchodzi za rzecz pewną, że zgłoszona zostanie na kongresie rezolucja ideowo - programowa o kierunku narodowo - radykalnym. Rezolucję tę zgłosić ma grono działaczy ludowcowych, zgrupowanych w warszawskim kole inteligencji ludowej. Mówi się również, że od czynnego wpływu na Str. Lud. odsunięty ma być po kongresie dawny poseł „Wyzwolenia", znany adwokat dr. Graliński.

STRONNICTWO PRACY SKŁADA UZNANIE ŻELIGOWSKIEMU.

Agencja „Kabel" donosi: W końcu stycznia br. odbyło się w Toruniu duże zebranie Stronnictwa Pracy przy udziale kilkuset osób. Przemawiał redaktor Jan [illegible] z Bydgoszczy. Charakterystyczna jest rzeczą, że tak w czasie zebrania, jak i po jego ukończeniu — uczestnicy wznosili żywiołowe okrzyki na cześć gen. Żeligowskiego.

Strajk w Częstochowie

ZREDUKOWANI ROBOTNICY OKUPUJĄ FABRYKĘ.

Zredukowani z powodu podeszłego wieku robotnicy fabryki „Częstochowianka" rozpoczęli strajk okupacyjny.

Robotnicy nie opuszczają murów fabryki, chcąc w ten sposób okazać, że pragną nadal pracować oraz zaprotestować przeciw wyznaczeniu im — po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach pracy — głodowej renty, wynoszącej zaledwie 20 zł. miesięcznie.

Na szpaltach pism

O POLITYCE POLSKIEJ

W wiedeńskim dzienniku „Reichspost" ukazał się wywiad którego J. E. ks. Prymas kardynał Hlond był łaskaw udzielić dla tego pisma prof. dr. O. Forst-Battaglii. Wyjątki z tego wywiadu zamieściła wczorajsza „Gazeta Polska". Między innymi pytania prof. Forst Battagli dotyczyły sprawy tworzenia t. zw. paktu przeciwkominternowskiego. Na pytania te J. E. ks. kardynał wypowiedział się przeciw przystępowaniu do wszelkich bloków ideologicznych nie posiadających charakteru powszechnego.

W związku z tym pada pytanie rozmówcy:

— **„Polska więc powinna trzymać się z dala od wszelkich formacji blokowych".**

„Bezwarunkowo. Posiadamy sojusze, które wiążą nas z określonymi państwami dla określonych czysto obronnych celów. Poza tym powinniśmy się wystrzegać wszystkiego, co mogłoby nas wciągnąć w konflikt światowy wywołany poza sferą naszych interesów i powinniśmy użyć wszystkich środków, jakie są w naszej mocy, nie tylko aby pozostać na stronie od takiego konfliktu lecz także aby doń nie dopuścić".

— **„Jakie jest zdanie Waszej Eminencji co do widoków takiej polityki polskiej?"**

— „Jestem pod tym względem pełen ufności. Dzięki naszej polityce zagranicznej, o której mówiłem. jesteśmy wręcz powołani do tego, aby odegrać rolę łącznika między mocarstwami. Polska jest przecież nie tylko sojusznikiem Francji i przyjacielem W. Brytanii, lecz także dobrym sąsiadem Rzeszy Niemieckiej i dawnym, wypróbowanym przyjacielem i admiratorem rozkwitających Włoch".

Sprawy rzemieślnicze woj. kieleckiego

5000 zł. na F. O. N. przeznacza izba rzemieślnicza w Kielcach

Na ostatnim posiedzeniu zarząd Izby rzemieślniczej w Kielcach między innymi postanowił **wystąpić na najbliższe zebranie rady Izby rzemieślniczej z wnioskiem o przeznaczenie z kapitału zasobowego Izby zł. 5.000 na Fundusz Obrony Narodowej.**

KARTY RZEMIEŚLNICZE NA „RZEMIOSŁA CZĄSTKOWE”

Zdarza się często przy ubieganiu się o karty rzemieślnicze, uprawniające jak wiadomo do samoistnego prowadzenia rzemiosła, że petent posiada znajomość tylko części prac, wykonywanych w danym zawodzie np. krawiec umie szyć tylko najprostsze ubrania robotniczo-ludowe.

Stanowisko Izby rzemieślniczej w Kielcach, która związana obowiązującymi przepisami, od petentów wymagała znajomości prac w zakresie całego zawodu, potwierdziło ostatnio ministerstwo przemysłu i handlu, wyjaśniając, że prawo przemysłowe **nie daje możności wydawania kart rzemieślniczych na rzemiosła cząstkowe, każda osoba bowiem, ubiegająca się o kartę rzemieślniczą obowiązana jest wykazać się posiadaniem uzdolnienia zawodowego w całokształcie danego rzemiosła, nie zaś jedynie w jego części.**

Wyjątek od tej zasady stosuje się jedynie do osób posiadających t. zw. „prawa nabyte”. Jeżeli więc ktoś przed 16 grudnia 1927 r. wykonywał dane rzemiosło tylko w części, może otrzymać kartę rzemieślniczą z oznaczeniem specjalności zawodowej.

UWIERZYTELNIANIE ŚWIADECTW NAUKI RZEMIOSŁA PRZEZ URZĘDY GMINNE

W toku prac w związku z rejestracją umów o naukę przemiosła oraz dopuszczeniem kandydatów do egzaminu czeladniczego Izba rzemieślnicza w Kielcach stwierdziła, że urzędy gminne w większości wypadków uwierzytelniają na świadectwie stwierdzającym przebyty czas nauki rzemiosła — tylko podpis pryncypała.

Ponieważ, zdaniem Izby, praktyka ta jest niezgodna z brzmieniem odnośnych przepisów, które mówią o uwierzytelnianiu świadectwa, a więc jego treści, a nie tylko podpisu pryncypała, Izba rzemieślnicza zwróciła się do urzędu wojewódzkiego kieleckiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń skierowanych do urzędów gminnych.

SUBWENCJE DLA BURS RZEMIEŚLNICZYCH WOJ. KIELECKIEGO

Ministerstwo W. R. i O. P. przekazało kolejną ratę subwencji dla burs rzemieślniczych woj. kieleckiego. Jak wiadomo skutkiem starań Izby rzemieślniczej w Kielcach ministerstwo W. R. i O. P. przekazało w m-cu październiku r. ub. na ręce dyr. Izby mgr. Axentowicza zł. 5.000 na rzecz bursy rzemieślniczej w Kielcach i zł. 2.500 dla bursy okręgowego t-wa rzemieślniczego w Częstochowie. Obie kwoty stanowią zasiłek ministerstwa przemysłu i handlu.

Obecnie na ręce dyr. G. Axentowicza wpłynęła ponownie z tego samego źródła kwota zł. 3.000 na rzecz bursy kieleckiej i 2.500 zł. dla bursy częstochowskiej.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W BURSIE RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH

Ostatnio z inicjatywy dyr. kieleckiej Izby rzemieślniczej mgr. Grzegorza Axentowicza powstał oddział związku strzeleckiego w bursie rzemieślniczej w Kielcach.

Onegdaj odbyło się uroczyste konstytucyjne zebranie oddziału, na którym byli obecni między innymi ks. płk Stanisław Cieśliński oraz pp. kpt. Zygmunt Pieńkowski, kierownik wych. fiz. i przysposobienia wojsk., prof. Jan Rubik, prezes pow. grodzkiego Z. S.

W zastępstwie dyr. G. Axentowicza mgr. E. Żapolski-Downar, kierownik referatu Izby rzemieślniczej wygłosił do młodzieży rzemieślniczej przemówienie, w którym podkreślił zadania związku strzeleckiego oraz obowiązki młodzieży rzemieślniczej w stosunku do Państwa w zakresie przysposobienia wojskowego ducha i ciała.

Po przemówieniu młodzi rzemieślnicy w liczbie około 40 podpisali protokuł organizacyjny.

Pomnik Legionów i muzeum

pozostaną w Kielcach

Dla upamiętnienia przypadającej w sierpniu roku przyszłego, 25 rocznicy wkroczenia Legionów do Kielc **wzniesiony zostanie w Kielcach pomnik Legionów, a w Zamku Kieleckim, w komnatach, w których mieściła się pierwsza kwatera główna Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzone będzie muzeum.**

Komitet obchodu czyni starania, aby uroczystość odsłonięcia pomnika i otwarcia muzeum w kwaterze Wielkiego Marszałka odbyła się już w sierpniu bież. roku.

Pomnik Legionów stanie na placu obok Domu WF i PW. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Projekt pomnika wykonany został przez prof. Jana Raszkę z Krakowa i przedstawia grupę czterech strzelców z Pierwszej Kompanii Kadrowej w marszu.

Imponujących rozmiarów odlew brązowy wesprze wysoki postument z czerwonego, kieleckiego piaskowca.

Koła gospodyń wiejskich

wybierają nowe władze

W Łagiszy Stara-Wieś odbyły się wybory zarządu w kole gospodyń wiejskich

Przewodniczącą zarządu została wybrana p. Bijakowa, wiceprzewodniczącą p. H Zygmuntowa, skarbniczką p. I. Barglowa, sekretarką p. Zygmuntówna i bibliotekarką p. Trząska.

Koło gospodyń wiejskich w Łagiszy-Gliniaki odbyło również walne zebranie na którym do zarządu zostały wybrane pp.: I. Zygmuntowa — przewodnicząca, Z. Wojańczykowa — wiceprzewodnicząca A. Wytarłowa — sekretarka i St. Magdziarzowa — skarbniczka.

Nowe koło gospodyń wiejskich zorganizowano w Niemcach. W skład zarządu zostały wybrane pp.: St. Ziębowa — przewodnicząca, G. Książkowa — sekretarka M. Kubiczkowa — skarbniczka, St. Łuckosiowa i K. Banasikowa.

Dynamit eksplodował w rękach chłopca

Nieszczęśliwy wypadek w Czeladzi

Wczoraj po południu przy ulicy Żytniej w Czeladzi nastąpiła silna eksplozja dynamitowa.

Za chwilę rozległ się w posesji Dziedzica płacz chłopca.

Okazało się, że syn właściciela domu, 14-letni Stanisław Dziedzic, chcąc wydobyć z kamionki trochę kamienia na budowę komórek, **użył do tego celu dynamitu.**

Dziedzic z niewyjaśnionych bliżej przyczyn spowodował wybuch, trzymanego w rękach ładunku dynamitowego

Skutki wybuchu były straszne.

Chłopcu urwało trzy palce u ręki i zmasakrowało okropnie twarz.

Pierwszej pomocy ofiarze wypadku udzielił lekarz, a następnie odstawiono go do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie amputowano mu trzy palce.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE

POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

DRZAZGI.

Czeki bez pokrycia

Akcja pomocy zimowej prowadzona w Zagłębiu oparta jest na zasadach powszechności. Do ofiarności na rzecz bezrobotnych wciągnięte zostało całe miejscowe społeczeństwo — ustalono również normy i odpowiednie składki do możliwości finansowych grup społecznych niemal wszystkich zawodów.

Dzięki wprowadzeniu do tych norm czynnika progresji — ciężar pomocy dla bezrobotnych został równomiernie rozłożony. A więc świadczenia przypadające do płacenia kupcowi uzależnione są od kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, rolnikowi zaś od ilości posiadanego gruntu nadającego się do użytku itp. Krótko mówiąc wszystkie normy opłat ustalone zostały w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych warstw społeczeństwa.

W związku z tym dowiadujemy się, że jak dotąd, a już mamy miesiąc luty, nie wszyscy ofiarodawcy wywiązali się z przypadającego na nich obywatelskiego obowiązku.

O ile bowiem chodzi o urzędników górników i wogóle świat pracy, to tu daje się zauważyć dużą i szczerą ofiarność. Zawodzą natomiast i to w dużym stopniu niektórzy zamożniejsi kupcy zarówno w Będzinie, jak i w Sosnowcu.

Przemysłowcy zagłębiowscy z wyjątkiem niektórych większych zakładów i kopalń nie wykazują również większej ofiarności.

Poruszając tę sprawę mamy na uwadze tylko tych, których stać na upłacenie większej sumy na zimową pomoc bezrobotnym, a jednak od tego obywatelskiego obowiązku starają się w różny sposób wykręcić.

Nie należy bowiem nigdy zapominać, że wystawiane czeki muszą mieć pokrycie.

O—ski.

Przy głośniku

WIELKA TRANSMISJA ZAGRANICZNA.

Dziś Polskie Radio nadaje koncert pieśni i tańców ludowych w wykonaniu M. Ork. Polskiego Radia Michała Zabejdy-Sumickiego oraz zespołów wokalnych.

Koncert ten transmitowany będzie z Warszawy do rozgłośni radiowych 6 państw a mianowicie do Czechosłowacji, Francji Łotwy, Niemiec, Szwecji i Włoch. Początek koncertu o godz. 19.30.

BOY — ŻELEŃSKI MÓWI PRZEZ RADIO.

Dziś o godz. 18.35 w cyklu „Nieśmiertelne książki” mówić będzie o „Tristanie i Izoldzie” Tadeusz Żeleński — Boy, w którego przekładzie odczytane zostaną fragmenty poezji rycerskiej. Opracowana przez znakomitego Bediera ze starych tekstów legenda ta wprowadzona została przed kilkudziesięciu laty do literatury europejskiej i oczarowała swoim pięknem czytelników wszystkich narodowości.

—oOo—

Dobre rady

Plamy wodne usuwa się z polerowanych mebli przez nacieranie oliwą przyczym doskonale można zużyć resztki z oliwiarki.

Przez częste mycie mięknął włósia szczotek. W roztworze ałunu i wody macza się włósie przez kilka godzin i suszy następnie w gorącym miejscu. Włósie twardnieje spowrotem.

Naczynia przypalone oczyścić jest często męką. Nie pomaga tu żadne szorowanie Najskuteczniej jest wygotować garnki w mocnym roztworze sodowym. Resztki potraw odlepiają się teraz bez trudu. Odnosi się to tylko do naczynia emaliowanego.

40.997 mieszkańców
W DĄBROWIE.

Ogólna liczba mieszkańców w Dąbrowie, według ostatnich obliczeń sporządzonych w styczniu rb. wynosi 40.997 osób. W porównaniu z rokiem poprzednim to liczba mieszkańców zmniejszyła się o 390 osób. Żydów zamieszkuje w Dąbrowie obecnie 5.000 (w roku ub. 5334). Meldunki wykazują że 109 żydów wyjechało do Będzina, na Śląsk — 9 i do innych miast w Polsce 19. Francuzów na terenie Dąbrowy zamieszkuje 110 (w roku ub. 104) prawosławnych 50, bezwyznaniowców 10, zwolenników ks. Huszny — 8 osób i zwolenników sekty badaczy pisma świętego 10 (w roku ub. 2).

Utworzenie koła
HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH W STRZEMIESZYCACH.

Zarząd okręgu V-go w Krakowie zwołał walne zebranie wszystkich członków hodowców gołębi pocztowych, zamieszkałych na terenie Strzemieszyc Wielkich i Małych.

Zebranie zagaił delegat i powołał na sekretarzy pp. Prackiego i F. Kozerskiego. Po zapoznaniu się ze statutem uchwalono jednogłośnie założyć koło w Strzemieszycach z siedzibą w lokalu związku ochotników przy ul. Długiej nr. 34.

Na wniosek przewodniczącego przystąpiono do wyboru zarządu koła. Prezesem wybrany został p. Kozerski, członkami: Lutyński. Praski. Urbański i zastępcą Witas.

Zatrzymanie sprawców kradzieży
W HUCIE KATARZYNA

Kilka dni temu jak podawaliśmy dokonano kradzieży 200 kg. surowego żelaza na szkodę Huty Katarzyna w Sosnowcu, wartości 40 zł.

Wczoraj policja zatrzymała sprawców tej kradzieży w osobach Zbigniewa Kozy, Henryka Szkutnika i Wacława Szkutnika, wszyscy z Sosnowca Skradzione żelazo zostało złodziejom odebrane i zwrócone poszkodowanej firmie.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Skradli żelazne tregry
WARTOŚCI 200 ZŁ.

W ub. sobotę skradziono w Będzinie na szkodę Szlamy Meryna żelazne tregry wartości 200 zł.

Jako sprawcę tej kradzieży został zatrzymany Jan Dwornik, zamieszkały w Będzinie przy ul. Potockiego 4. Skradzione żelazo odebrano od paserów braci Berka i Herszo - Grinbrantów, zamieszkałych w Będzinie przy ul. Zawale 30.

Zuchwały złodziej
SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Na kop. „Juliusz" usiłowano dokonać zuchwałej kradzieży. Niejaki Zygmunt Hlond z Porąbki (pow. będziński) zakradł się na teren fabryki. rozmontował jedną z maszyn i części jej przerzucił przez otaczający kopalnię parkan. Złodzieja zatrzymano już wówczas, kiedy po skradziony łup przyjechał furmanką.

Śmiały złoczyńca stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia.

„Diabla Góra" koło Bukowna
WIELKĄ ATRAKCJĄ DLA WYCIECZKOWICZÓW.

Biuro techniczne przy zarządzie miejskim m. Olkusza opracowuje projekt wykorzystania malowniczego wzniesienia t. zw. „Diablej góry" w pobliżu osiedla letniskowego Bukowno dla celów turystycznych. Będzie to miłą atrakcją w różnych porach roku nietylko dla letników osiedla, ale i wycieczek.

Ostatnio zainteresowanie się Bukownem znacznie wzrosło wśród zamożniejszych osób ze Śląska. Zarząd miejski w Olkuszu m. in. pertraktuje obecnie z grupą osób z Katowic, którzy zamierzają wybudować w osiedlu większy hotel - pensjonat.

—:0:—

Makabryczny wybryk łobozów

PODPALILI UBRANIE NA PRZECHODZĄCYM ULICĄ CHŁOPCU

polawszy go przed tym benzyną

Onegdaj dwaj nieznani sprawcy dopuścili się w Sosnowcu na ul. Dekerta łobuzerskiego wybryku, którego ofiarą padł 16-letni Alter Szmul Licht z Chęcin.

Licht przyjechał do Sosnowca do lekarza.

Przechodząc przez ulicę Dekerta został zaczepiony przez dwóch osobników, z których jeden oblał go jakimś płynem z flaszeczki. Drugi natomiast dotknął palącego się papierosa do polanego ubrania Lichta.

Nastąpił wybuch i ubranie Lichta momentalnie stanęło w płomieniach.

Na pomoc nieszczęśliwemu chłopcu pospieszyli przechodnie, którzy ugasili palące się ubranie.

Licht doznał silnego poparzenia rąk i twarzy,

to też został natychmiast przewieziony do szpitala żydowskiego.

Stan jego jest dość ciężki.

Powiadomiona o niesłychanym wybryku policja wszczęła natychmiast energiczny pościg za łobuzami. Pościg został uwieńczony schwytaniem jednego ze sprawców bestialskiego wybryku, drugi chwilowo ukrywa się.

Wiadomości bieżące

Wtorek 8 Luty	Dziś: Jana Jutro: Apolonii Wschód słońca: 7,07 Zachód słońca: 16,34

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Dąbrowie Górn. sala kina Ars pożegnalny występ Eugeniusza Bodo. — Dana będzie komedia muzyczna węgierskich autorów A. Szanto i M. Szecsena z muzyką K. de Fries pt. „Podróż poślubna". Początek o godz. 20.30. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Pietrzaka.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Robert i Bertrand.
PATRIA: Kościuszko pod Racławicami.
EDEN — Motyl hiszpański.
RIALTO: Blaski i nędze sławy.

—

— OSOBISTE. Wrócił z urlopu wypoczynkowego kierownik wydziału drogowo-budowlanego magistratu w Będzinie inż. E. Winter.

Wyjechał na urlop wypoczynkowy kierownik wydziału budowlanego w Dąbrowie inż. Uthke.

— AKADEMIA W BĘDZINIE. W świetlicy pocztowego przysposobienia wojskowego przy urzędzie pocztowym w Będzinie odbyła się akademia ku czci Prez. Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp: nacz. Milanowicz i L. Kita. Z kolei p. Z. Łukaszewski zarecytował fragment „Dziadów" Mickiewicza, a p. E. Misztal, tenor konserwatorium warszawskiego odśpiewał kilka aryj z oper Moniuszki.

Wysłano również depesze na ręce Dostojnego Solenizanta.

Z ZAWIERCIA.

(z) Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki 80-letniego zawiercianina ś.p. Juliana Niedbała, artystę malarza, ucznia mistrza Jana Matejki.

Ostatnie lata swej dobrze zasłużonej starości spędził u swej córki p. Kalinowskiej, znanej w Zawierciu pianistki.

W kondukcie pogrzebowym wzięła udział najbliższa rodzina oraz grono przyjaciół i znajomych.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Trup mężczyzny na torze kolejowym
Nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo?

Wczoraj o g. 5 rano idący do pracy **robotnicy natknęli się na leżące na torze kolejowym obok ul. Dębowej w Sosnowcu zwłoki mężczyzny.**

Zawiadomiono natychmiast policję, która stwierdziła, że jest Jan Duda, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dębowej 43.

Jak ustalono Duda wracając w nocy do domu,
w chwili gdy przechodził przez tor kolejowy dostał się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki zostały przewiezione do kostnicy na Pekinie, gdzie jutro odbędzie się sekcja zwłok.

Stu mężczyzn i ona jedna

Bestialski czyn pijaka

Poderżnął koniowi gardło

Plac targowy w Modrzejowie był widownią bestialskiego czynu, dokonanego przez pijanego awanturnika.

Do handlarza końmi Jana Porwita z Szopenic doszedł jakiś osobnik i po pertraktacjach o cenę kupna konia, wszczął z nim awanturę.

Po wymianie słów. pijany osobnik wyjął nóż i jednym cięciem poderżnął koniowi gardło, tak iż zwierzę musiano dobić na miejscu.

Awanturnika. którym okazał się mieszkaniec Szopienic 22-letni Paweł Sierszecki (Kopernika 8), policja osadziła w areszcie, po stoczeniu z nim formalnej walki.

Barbarzyński czyn Sierszeckiego był przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu dwa lata więzienia.

Fałszerz kwitów żywnościowych

żerował na nędzy bezrobotnych

Zarząd lokalnego komitetu funduszu pracy w Dąbrowie stwierdził, iż od pewnego czasu napływają ze sklepów do zlikwidowania podrobione kupony żywnościowe. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło sprawcę fałszerstw, którym był 35 letni Bolesław Urban z Gołonoga (Kol 9-ty).

Jak się okazało Urban fałszował kwity od dłuższego czasu i pobierał na nie żywność, którą następnie spieniężał.

Żerujący na nędzy bezrobotnych fałszerz odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dziewięć miesięcy więzienia.

Z OLKUSZA.

Mieszkańcy Sławkowa

PROSZĄ O BUDOWĘ DRÓG.

Mieszkańcy Sławkowa i Bolesławia nadesłali nam pismo, w którym uskarżają się na zły stan dróg w powiecie olkuskim.

W szczególności daje się to zauważyć na odcinkach Bolesław — Olkusz (około 2 i pół kilometra. częściowo Sławków - Bolesław oraz na drodze do Wolbromia obok cmentarza.

Materiał do budowy szosy leży na drodze od ub. roku, chodzi więc tylko, aby przystąpić do pracy, oczywiście nie zaraz. ale w marcu o ile dopisze pogoda.

***

Z KIELC.

Od 10 bm. wchodzi w życie

PODWYŻKA CEN WAPNA

Jak już donosiliśmy, w pierwszej połowie bm. oczekiwana była w wyniku zapowiedzi przemysłu — podwyżka cen wapna kieleckiego z szeregu wapienników tamtejszych o 1 zł. na tonie.

Informacje te potwierdzają się w całej rozciągłości, jak bowiem donosi ag. „Kabel", z dniem 10 lutego większość najpoważniejszych wapienników kieleckich wprowadza wspomnianą podwyżkę w życie.

Pamiętaj o bezrobotnych

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 8 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Zagadka historyczna. 16.10 Przegląd aktualności. 16.20 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kresowe miasto Chojnice — pogadanka. 17.15 Nasza marynarka gra. 17.50 SOS. — ratujcie nasze dusze. 18.00 Po mistrzostwach narciarskich Polski. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35. Audycja dla wsi. 18.55 Nieśmiertelne książki. 19.25 Przerwa. 19.30 Z piosenką i tańcem przez Polskę. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert chóru katedralnego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Wtorek, 8 lutego.

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Muzyka lekka (płyty 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Radio do słuchaczy 18.25 Płyty 23.00 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 9 lutego.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze 15.45 Pogadanka 16.00 Uczmy się mówić 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Odczyt 17.15 Lekka audycja muzyczno - słowna 17.50 Pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Płyty 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Na bałtyckim kursie 19.20 Koncert Chóru Męskiego 19.35 Odczyt 19.50 W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza 20.00 Muzyka taneczna Płyty 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert 21.45 Kwadrans poetycki 22.00 Kabaret muzyczny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

54)

— Ależ, błagam cię — zapytał Marcyal — objaśnij mi, wytłumacz...

— Później, mój przyjacielu. Teraz musimy przede wszystkiem o tym myśleć, ażeby nas nie złapano.

I pozostawiwszy Marcyala, siedzącego na połowie przerąbanej beczki, Daniel wyszedł, mniej po to, ażeby czuwać niż po to, ażeby uniknąć zapytywań swego przyjaciela.

Powrócił do piwnicy dopiero o świcie i bardzo się ucieszył, widząc, że Marcyal wyczerpany zmęczeniem i wzruszeniem, twardo zasnął.

Skorzystał z tego, ażeby ustawić beczki po kątach i zamieść podłogę; po tym poszukał w pokojach poduszki, materaca i rzyniósł też dwa krzesła i mały stoliczek.

Po tym umeblowaniu izby, podniósł swego przyjaciela z niezmierną ostrożnością i położył go na materacu.

Następnie wyciągnął się przy nim, mówiąc do siebie:

— Marcyal bezwątpienia nie spał przez całą noc, nie obudzi się więc przed południem. Ja jeszcze dłużej będę spał, lub będę udawał, że śpię, to on uszanuje mój sen. Tak, doczekamy się nocy, Bertrand przyniesie mi gazety wraz z obiecanym obiadem... No, a kiedy chwila rozmowy przyjdzie, zobaczymy.

Marcyal spał do godziny drugiej, Daniel do godziny piątej; wówczas, otworzywszy oczy i widząc Marcyala siedzącego na krześle obróci się do ściany, jak człowiek jeszcze znużeny.

Marcyal nie śmiał go niepokoić.

Daniel dopiero o godzinie ósmej wieczorem zechciał się obudzić.

Zamiast go wypytywać, Marcyal rzucił się w jego objęcia.

Po tym rzekł:

— Więc tyś przyjechał z Brazylii na moje spotkanie? Poznaję cię w tym dobrze... Mój list...

— Twój list? — podchwycił Daniel z miną zdziwioną.

I powściągając natychmiast zdziwienie, dodał:

— A tak, twój list... ten, w którym mi pisałeś...

— O wszystkim!

— Biedny przyjacielu!

— O! co ja wycierpiałem! A wezoraj to niedorzeczne aresztowanie... Nic a nic z tego nie rozumiem, ale ty mi wytłumaczysz wszystko. Dlaczego przyprowadziłeś mnie tutaj? Dlaczego zmuszasz mnie, ażebym się ukrywał?.. Danielu, odpowiedz mi, błagam cię!...

Daniel jakby się namyślił, po tym wyrzekł tonem poważnym:

— Wiesz, mój przyjacielu, jeść mi się chce diabelnie, a w takim stanie, niezdolny jestem do rozmowy. Pozwól że pójdę na spotkanie Bertranda, który ma nam przynieść obiad

Kiedy Bertrand zastawiał obiad na małym stoliczku, Daniel zapalił drugą świecę, poszedł d ośeni, gdzie przeczytał w gazetach wszystkie wiadomości odnoszące się do zbrodni, o którą Marcyal był oskarżony.

— Biedny przyjacielu! — wyszeptał. — Jakże ty będziesz cierpiał, gdy się dowiesz ode mnie.

Wrócił do piwnicy; Bertrand siedział na beczce i odpowiadał Marcyalowi, który mu dziękował·

— O! proszę pana, skoro pan jest przyjacielem pana Daniela, nie potrzebujesz nawet myśleć o dziękowaniu mi. ·

— Zaraz pomówimy — rzekł Daniel — ale najprzód jedzmy.

Chciał się namyślić, jak ma przyjacielowi opowiedzieć katastrofę, o której widocznie tenże nie wiedział.

Marcyal, palony niecierpliwością, jadł mało, ale Daniel pożerał, winszując przy każdym kąsku obeżyście, że jego żona umie tak doskonale gotować.

Zachował nieco jedzenia na śniadanie, po tym odesłał Bertranda, który byłby z nim chętnie całą noc przepędził.

Obaj przyjaciele pozostali sami.

— Marcyalu! — rzekł wtedy Daniel — pisałeś do mnie list?.. Otóż ten list nie doszedł do mnie. Powtórz, co on zawierał.

— Jakto... Ten list?..

— Nie traćmy czasu na niepotrzebne rzeczy. Co zawierał ten list? Muszę to wiedzieć.

Marcyal opowiedział wtedy wszystko, co zaszło między Izabelą Fernandem, a nim, rozwodząc się długo nad fatalnąmiłością.

— A! tak, to fatalne! — wykrzyknął Daniel, kiedy przyjaciel jego skończył. — A teraz ty mnie posłuchaj: Kiedy pisałeś do mnie ten list, wyjeżdżałem z Brazylii i zastrzegłem na poczcie, ażeby odsyłano korespondencje do Paryża, do mieszkania mego ojczyma; a ponieważ zatrzymywałem się po drodze, list twój; przybył do Paryża przede mną... Mój ojczym, za co najmocniej cię przepraszam, list ten przejął... Przeczytał go i uważał za stosowne oddać go sędziemu śledczemu...

— Jakiemu sędziemu śledczemu?

Gdyby Daniel miał był najmniejszą wątpliwość co do niewinności Marcyala, wątpliwość ta rozproszona by została tym wykrzyknikiem.

d. c. n.

Ekspedientka zamordowała brzytwą szefa

z zemsty za zwolnienie z posady

Przed sądem przysięgłych w Chalon sur Saone (Francja), rozpoczął się sensacyjny proces przeciw młodej dziewczynie, pannie Jeanne Loreau,

która zamordowała brzytwą swego dawnego szefa.

Panna Loreau, licząca obecnie dwadzieścia lat, nie była nigdy normalna. W domu swoich rodziców lubiła zawsze przesiadywać w szynku swego ojca, ubrana po męsku i nie stroniła od kieliszka. Po tym otrzymała zajęcie jako sprzedawczyni w magazynie mebli „Gaelries Modernes" w Creusot. Jej szefem był p. Voiret, który nie mógł dłużej znieść ataków furii i nieznośnego zachowania dziewczyny i zwolnił ją z posady.

Panna Loreau postanowiła się zemścić.

Przybyła ona do magazynu, lecz pan Voiret oświadczył, że jest zajęty i nie może z nią rozmawiać. Wobec tego wyszła na chwilę, ale tylko po to, ażeby kupić sobie brzytwę. Gdy zjawiła się po raz drugi w magazynie, pan Voiret odprowadził właśnie jedną z klientek do drzwi magazynu.

Panna Loreau skoczyła na niego i zanim zdołano jej przeszkodzić, dwoma cięciami brzytwy podcięła mu gardło. Pan Voiret padł martwy na podłogę magazynu.

Ten zbrodniczy czyn nie uspokoił jednak dziewczyny. Gdy zjawił się agent policyjny, ażeby ją aresztować, panna Loreau wpadła w prawdziwy szał i zaczęła tłuc i niszczyć wszystko, co jej wpadło pod rękę. Z trudem poskromiono ją i odwieziono do więzienia. Zapytana tam o powód zbrodni, odpowiedziała, że chciała pomścić swoją przyjaciółkę Matyldę Mariot,

która wycierpiała strasznie wiele od Voireta, gdy była jego kochanką.

Na wszystko jest rada

Siedziałem jak zwykle przy pól czarnej w kawiarni, gdy silniejszy pęd zimnego powietrza oznajmił przybycie nowego gościa. Mimowoli podniosłem oczy znad gazety: do kawiarni wszedł mój stary druch, Kazimierz W., zwany popularnie „niepoprawnym optymistą". Zawsze uśmiechnięty, w dobrym humorze, nie zrażający się niepowodzeniami życiowymi, Kazimierz miał tym razem wyraz twarzy dziwnie zasępiony i ponury. Rozejrzał się chwilę po sali i ujrzawszy mnie starał się uśmiechnąć jak zazwyczaj ale tylko grymas wykrzywił mu twarz

— Człowieku, co się z tobą dzieje? Pewnie hulałeś gdzieś całą noc, przyznaj się!

— Bzdury pleciesz! Mam zmartwienie, wściekły jestem, a ty mi o piciu opowiadasz!

— Co się stało? Opowiedz może jakoś we dwójkę znajdziemy wyjście.

— Ech! — machnął ręką. — Ty mi też nic nie poradzisz. Widzisz od pięciu lat gram na loterii. Stale mam ten sam numer. Przyzwyczaiłem się do niego, wierzę weń. Zresztą nie bez uzasadnienia, gdyż często bardzo pada wygrana. No i i poprostu mam jakiś sentyment. Uśmiechasz się. Ale zrozum, człowiek może się przyzwyczaić się do swego numeru loteryjnego? Zresztą jest jeszcze jedno: wybierałem go razem z nieboszczyka żoną i zawsze kiedy wygrywam przypomina mi się scena w kolekturze, gdy Jasia medytowała jaki wybrać sobie numer.

— Ależ Kaziu — przerwałem mu. — Kup więc sobie ten los i basta.

— Ba, w tym sęk. Nie ma go już! Tak niema go — powtórzył widząc moje zdumienie.

Oszalał — przemknęło mi przez myśl.— Jakto niema? — pytam jaknajłagodniej.

— Cóż ty gazet nie czytujesz! — wykrzyknął Kazimierz. — Przecież zmieniono system gry na loterii i zmniejszono ilość losów. Mój los zaczynał się na 170 tysięcy, a obecnie najwyższy ma numer 160 tysięcy. Przyznaję, że szanse wygrania są dzięki temu dużo większe, ale nie ma mojego numeru!! Rozumiesz teraz?

— Kaziu, tylko nie desperuj, zastanówmy się spokojnie. Rzeczywiście przykra sprawa, ale trzeba działać i to szybko, gdyż może być jeszcze gorzej.

Teraz Kazio skolei spojrzał na mnie z wyrazem najwyższego zdumienia.

— A tak może być jeszcze gorzej. Biadasz nad tym, że nie ma już twego numeru, a sam mówisz, że losów jest znacznie mniej. Jeżeli będziesz tak biadał dłużej, w ogóle nie będziesz miał losu. Zapominasz, że ciągnienie do pierwszej klasy 41 loterii jest już 14 lutego. Czasu masz mało, losów niewiele, rozchwytają inni, a ty co? Przestań desperować, biegnij teraz po los, a może uda ci się znaleźć jakiś zbliżony numer.

Kazimierz zerwał się z krzesła, ale natychmiast uspokoił się.

— Nie, tak źle chyba nie będzie, bo choć losów jest mniej, ale zato każdy z nich dzieli się nie na cztery, lecz na pięć części, co resztą też zwiększa szanse wygrania. Że jednak strzeżonego Pan Bóg strzeże, więc biegnę zaraz po los.

BAL W WINDZIE

polujących na sensację snobów nowojorskich

Atrakcją w stylu prawdziwie amerykańskim stał się bal, zorganizowany przez grupę polujących na sensację snobów nowojorskich, którzy postanowili bawić się inaczej niż wszyscy i w tym celu wynajęli kursującą między pierwszym i 30 piętrem jednego z hoteli windę,

którą na kilka godzin nocnych zamieniono na „salę" balową.

Organizatorzy tego wieczoru słusznie rozumowali, że skoro wiele już aktów prawno - cywilnych odbywało się w windzie, jak np. śluby, chrzciny i t. p.,

to czemuż by nie urządzić w niej także balu karnawałowego.

Oryginalny pomysł urzeczywistniony nie bez udziału dyrekcji hotelu miał z punktu widzenia handlowego tę dodatnią stronę, że ściągnął do hotelu kilka tysięcy gości żądnych niecodziennego bądź co bądź widoku par tańczących w windzie. Ciekawych spotkał jednak zawód, regulamin balu przewidywał bowiem,

że tańce w windzie odbywały się w przejeździe między 10-ciu piętrami.

Na każdym 10-tym piętrze winda zatrzymywała się, pod windę podjeżdżał bufet ruchomy, zaopatrzony w najhardziej wyszukane coctaile i zakąski, i zmęczone tańcem pary mogły odświeżyć swe siły. Widzowie mogli natomiast podziwiać wspaniałe toalety tańczących pań, co, jak się okazało, też miało swój punkt handlowy, toalety te były bowiem ostatnimi modelami jednego z największych nowojorskich magazynów mód,

który niewątpliwie miał swój udział w zaaranżowaniu tej całej imprezy.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nuchim jest zakochany

Na ulicy Wąskiej spotkali się wieczorem panowie Pejsach Rywes i Nuchim Himmelfarb.

— Co pan tak źle wygląda? — spytał zażywny pan Rywes chudego Himmelfarba.

— Ach! — westchnął Himmelfarb. — Czy pan możesz mieć pojęcie o tego nieszczęścia, które mnie spotkało? Z góry wykluczowane!

— Co za nieszczęście?

— Zaraz pana powiem.

Nuchm Himmelfarb oparł się plecami o ścianę i rzekł tęsknym głosem:

— Czy pan byłeś kiedy zakochany, panie Rywes? Nie? No to wyobrażaj pan sobie tę przygodę.

U znajomego malarza zobaczyłem portret nadobnej kobiety i, patrząc na nią, zapaliłem się do niej z gorącym uczuciem. Pytam się malarza: „Kto jest ta bogini"? To odpowiedział mi: „Nie ma takowej, z fantazji namalowałem".

Usłyszawszy tych słów, wybiegłem na ulicę jak wariat i już cały tydzień tak latam. Serce me goreje z miłością i czuję, że po prostemu nie wytrzymam. Co robić powiedz mnie pan! Co robić panie Rywes??

— Jak pan jesteś taki zakochany, to się pan z nią ożeń.

— Z kim? Z kim, zapytywuję? Z kawałkiem płótna? Przecież wyżej wymienionej kobiety nie ma! Czy ja się kocham w żywej istocie? W chimeru ja się kocham. W nierzeczywistość! W nicość się zakochałem, w marny puch, w złudzenie apteczne!

— To się pan z nią nie żeń.

— Tylko co mam robić? Przecież tak dłużej niemożliwe być, panie Rywes. Poprostu chory człowiek jestem! Się kręcę po mieście, się błąkam myślą w zaświaty, zdycham do księżyca się mi podoba nie bo wygwiżdżane.

— No, dowidzenia się z panem, idę na kolację.

Oburzony tą nietaktowną uwagą, Himmelfarb uderzył pana Rywesa i znalazł się na skutek tego przed obliczem sądu.

— Co ja go mogłem poradzić? — mówił pokrzywdzony pan Rywes na rozprawie. — Nudził mnie i nudził pół godziny. Co ja poetnik jestem? Sie nie znam na te rzeczy. Kupiec jestem, na towar to sie znam!

Sąd skazał panna Himmelfarba na 20 zł. grzywny z zamianą na dwa dni aresztu.

Zrzeszenia gospodarcze chcą współdziałać

na rzecz racjonalnego zużywania odpadków

Jak wiadomo, akcja racjonalnego zużywania odpadków wszelkiego rodzaju prowadzona jest z szczególnym natężeniem w Niemczech oraz w innych krajach, ubogich w materiały surowcowe.

Notuje się na tym polu coraz wydatniejsze rezultaty i to nie tylko w Niemczech.

W akcji biorą wydatny udział niemieckie branżowe zrzeszenia gospodarcze, przede wszystkim przemysłowe, a to w ten sposób, że systematycznie podają do wiadomości swych członków wszelkie dane, dotyczące zaofiarowań poszczególnych partyj odpadków.

dał asumpt do podjęcia podobnej

Jak się dowiadujemy, ten przykład akcji również i w Polsce. Niektóre zrzeszenia przemysłowe podjęły względnie podejmują w swoim zakresie odpowiednią akcję przez informowanie o partiach odpadków przeznaczonych do sprzedaży i poszukujących odbiorców.

Zderzył się z furmanką

JADĄC NA ROWERZE.

Onegdaj o g. 18.30 mieszkaniec wsi Goleniowej (powiat włoszczowski) Stefan Kowalski jadąc rowerem szosą obok Łośnia zderzył się z przejeżdżającą furmanką, doznając ciężkich uszkodzeń ciała.

Kowalskiego przewieziono do szpitala.

Z KRAJU

Fabryka motocykli

W BYDGOSZCZY.

W Bydgoszczy bawiła grupa przemysłowców warszawskich która prowadziła pertraktacje o uruchomienie fabryki rowerów i małych motocykli.

Fabryka wybudowana zostanie prawdopodobnie na Kapuściskach w pobliżu parowozowni PKP. z rozpoczęciem wiosny. Fabryka na podstawie niemieckiej licencji produkowałaby głównie małe motocykle.

Za mało, żeby ży

SAMOBÓJSTWO DWOJGA STARUSZKÓW.

Przejmujący wypadek samobójstwa dwojga staruszków wydarzył się w Komorowicach pod Białą w mieszkaniu Andrzeja i Anny Mikierów.

W niedzielę w południe zaalarmowano pogotowie ratunkowe w Białej, że 65 letni Andrzej Mikler i jego 63 letnia żona Anna ulegli ciężkiemu zaczadzeniu. Dzięki akcji lekarza pogotowia przywrócono do życia Annę, natomiast Andrzej Mikler zmarł. Z pozostawionego listu wynika, że Miklerowie targnęli się na życie z nędzy. Otrzymywali oni 20 zł. miesięcznie zapomogi z opieki społecznej, co — jak stwierdzili w liście — „jest za mało aby żyć, za dużo aby umrzeć". Samobójstwo popełnił za wspólnym porozumieniem. Annę Mikler przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powszechnego w Białej.

Wyrok śmierci w Toruniu

MORDERCA ZAWIŚNIE NA SZUBIENICY.

W sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciw Tadeuszowi Górzyńskiemu, który przed kilku tygodniami dokonał napadu na mieszkanie Sonnebergów pod Toruniem.

W czasie napadu stawił bandycie opór Sonnberg — ojciec rodziny. Górzyński strzelił do Sonneberga, a gdy ten ciężko ranny padł na ziemię zbir począł się nad nim znęcać, bijąc go kolbą rewolweru i młotkiem po głowie. Pod ciosami tymi w oczach całej rodziny Sonneberg skonał. Po dokonaniu ohydnego morderstwa zbir zbiegł.

W rezultacie zarządzonego pościgu krwawego mordercę ujęto wraz ze wspólniczkami — przyjaciółką Lesiakową i dwoma siostrami. Na rozprawie między innymi zeznawał brat oskarżonej Lesiakowej Andrzej Galka.

Po długiej naradzie sąd skazał Tadeusza Górzyńskiego na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Simone Simon

CIĘŻKO ZACHOROWAŁA

Prześliczna „gwiazdka" francuska Simone Simon, przebywająca od pewnego czasu w Hollywood poważnie zachorowała.

Niedawno dopiero wyzdrowiała po przebytej grypie, ale już pracowała przy nakręceniu nowego filmu.

W czasie zdjęć zemdlała. Zawezwany lekarz skonstatował temperaturę 40 stopni, oraz ciężkie zapalenie płuc. Przewieziono ją do szpitala „Cedars of Lebanon".

Stan jej jest uważany za groźny.

SPORT

O prymat bokserski w Europie

Przed spotkaniem z Niemcami

Obóz bokserski już się rozpoczął w Poznaniu. Nie znamy formy naszych pięściarzy mamy prawo jednak wierzyć że dzień 13 lutego będzie dla nas dniem zwycięstwa.

Niemcy ustalili już skład swej ósemki jak następuje: Tietsch, Graaf, Völker, Heese, Murach, Campe, Vogt, Runge. — Jest to w tej chwili najsilniejszy skład drużyny III Rzeszy.

Teoretycznie drużyna nasza powinna wyjść zwycięsko z tego spotkania.

Mówimy teoretycznie, bo ten kto zna tajemnice ringu wie, że najlepszy zawodnik może w braku dyspozycji oddać punkty nawet przed spotkaniem. Jednak nie należy patrzeć zbyt sceptycznie na to spotkanie.

Gdy czytamy prasę niemiecką, to zastanawia nas rezerwa z jaką Niemcy piszą o spotkaniu z Polską. Poprostu woleliby mieć już to spotkanie za sobą.

Z naszej strony zaś należy dołożyć wszelkich starań. aby wykazać, że jesteśmy w tej chwili najsilniejszym zespołem w Europie.

Wreszcie i Niemcy muszą zrozumieć jak Włosi. że nie przypadkiem zdobyliśmy mistrzostwo Europy.

Nie przechylimy bilansu spotkań z Niemcami na swoją korzyść, ale przełamiemy serię zwycięstw niemieckich.

Miejmy nadzieję, że Niemcy wywiozą z Poznania odpowiedni niekorzystny bagaż punktów.

Roczne zebranie

KS. KAZIMIERZ.

W dniu 20 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie. a o godz. 10 w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych członków odbędzie się roczne zwyczajne zebranie członków w sali po orkiestrze kop. Kazimierz.

Piłkarze podokręgu bielskiego

WRACAJĄ DO KRAKOWA.

Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Podokręgu Bielskiego piłki nożnej. Po dyskusji uchwalono przystąpić do Okręgu Krakowskiego piłki nożnej w charakterze podokręgu autonomicznego, Kluby zatem bielsko — bialskie rozgrywać będą między sobą rozgrywki mistrowskie.

Liga bielska składać się będzie z ośmiu klubów ,a mistrz Bielska rozgrywać będzie — w razie zgody PZPN-u rozgrywki o wejście do Ligi. W razie braku zgody mistrz podokręgu rozgrywałby zawody eliminacyjne z mistrzem okręgu Krakowskiego.

Tak więc po 10 latach wracają kluby bielskie do okręgu Krakowskiego, który sportowo na tem zyskuje.

Polscy piłkarze

ZAWODOWCAMI WE FRANCJI.

Polski Związek Piłki Nożnej we Francji przeżywa obecnie poważny kryzys z powodu straty najlepszych graczy na rzecz klubów francuskich. Te ostatnie bez żadnych skrupułów angażują dobrych piłkarzy polskich, płacąc im pensje i polepszając ich warunki bytu.

Z piłkarzy polskich, którzy przed dwoma laty grali we Francji z reprezentacyjnymi drużynami z Polski. nikt już nie pozostał. Wszyscy ci piłkarze stali się zawodowcami.

Chmielewski będzie walczył

W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy w dniu, 27 bm. w Sosnowcu odbędzie się między okręgowy mecz bokserski Śląsk—Łódź W drużynie łódzkiej wystąpi mistrz Europy — Chmielewski, który jak pisaliśmy, zamierza przejść na zawodostwo.

W drużynie Śląska walczyć będzie Pilat.

Pierwsze mecze międzynarodowe na terenie Łodzi odbędą się w święta Wielkiej Nocy, przy czym pierwszego dnia łodzianie grać będą z wiedeńską Admirą zaś drugiego dnia, 18 kwietnia z berlińską Herthą BSC.

Pukiet pokonany

W SZOPIENICACH.

Odbył się w Szopienicach turniej tenisa stołowego. Sensacją rozgrywek była porażka Pukieta, jednego z czołowych ping-pongistów Polski, który uległ w finale po zaciętej walce Piechaczkowi z T. C. L. Siemianowice w 5-ciu setach. — Trzecie miejsce zajął Krawczyk z TCL. Drużynowo 1-sze miejsce zajęła drużyna Makkabi z Chorzowa przed TCL. Siemianowice.

Polska — Dania

O PUCHAR DAVISA.

W Waszyngtonie odbyło się onegdaj losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchra Davisa. Wypadło ono dla Polski. jeśli idzie o piewsze spotkanie które trzeba wygrać ,aby dojść do dalszej rundy), dość korzystnie, gdyż natrafiliśmy na Danię. Nasza drużyna winna z tego spotkania wyjść zwycięsko.

Mecz Polska — Dania odbędzie się w Warszawie w maju br.

Jędrzejowska będzie laureatką

WIELKIEJ NAGRODY SPORTOWEJ.

Jędrzejowska zdobędzie zdaje się bez specjalnej konkurencji państwową nagrodę sportową na rok bieżący.

Posiedzenie komisji nadawczej odbędzie się 14 bm. w sali konferencyjnej PUWF.

Smiertelne zaczadzenie

W KATOWICACH.

Franciszek Burzyński, szofer i jego pomocnik Michał Parzęta pracownicy firmy „Triton" w Dąbiu pod Katowicami, kładąc się spać w pokoiku przy magazynie, zawcześnie zamknęli drzwiczki od żelaznego pieca. Rano pracownicy firmy zauważywszy brak szoferów ,wyważyli drzwi od pokoiku przy magazynie. Oczom obecnych, przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały zimne zwłoki Burzyńskiego. a obok niego dogorywał Parzęta. W stanie groźnym przewieziono tego ostatniego do szpitala.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru 3-go urzędujący w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9 z mocy art. 602—604 Kod Post. Cyw. ogłasza. że w Sosnowcu odbędą się następujące licytacje:

1) dnia 11 lutego 1938 r. od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy 3 Maja 6 w I terminie sprzedaż: 3 kontuarów sklepowych. 20 ksiąg handlowych, 20 ksiąg buchalteryjnych, półek—szaf dętowych i 100 rolek tapet różnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2500 na zaspokojenie należności Dyrek. Okr. Kol. Państw. w Warszawie.

2) Dnia 18 lutego 1938 r. od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Reymonta 13 w I terminie sprzedaż: radioodbiornika 3-lampowego, biurka. szafy. otomany i innych mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 1.160, na pokrycie należności masy upadłości Banku Zagłębia

Licytacje rozpoczną się od 1/2 sumy oszacowania.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy

(—) W. CZERWONKO.

Sosnowiec, dnia 5 lutego 1938 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

BOCHENEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZAGINĄŁ dowód zastawy 691, wydany przez Bank Polski. Sosnowiec na imię Chil Majer Jakubowicz.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się 2 weksle in blanco wystawione 12.I. 1938 r. dla Firmy Grimm i Kamieński. Katowice przez Stefana Arabskiego na sumę zł. 253 oraz 1 weksel na sumę zł. 17,— płatny 1.III 1938 r. z wystawienia Stefana Arabskiego.

Wydawca: Helena Mousiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.